

Rafał Ziemkiewicz, George Soros i fundusz braci Rockefellerów

7 marca 2022

Jeremiah Denton, kontradmirał amerykańskiej marynarki wojennej oraz twórca rewolucyjnej „koncepcji stogu siana” (Haystack Concept) – amerykańskiej strategii wojny nuklearnej, w 1981 roku założył National Forum Foundation, fundację Rządu Stanów Zjednoczonych, która miała zajmować się promowaniem amerykańskich interesów w krajach, które uznano za istotne z punktu widzenia możliwości ekspansji gospodarczej czy też kluczowych dla USA interesów imperialnych.



Denton, oprócz piastowania wysokich stanowisk w amerykańskim wojsku, dał się poznać jako pierwszy żołnierz, który poinformował amerykański wywiad wojskowy oraz amerykańską opinię publiczną, poprzez „wymrucanie” oczami za pomocą alfabetu Morse’a hasła „tortury” w trakcie wywiadu telewizyjnego transmitowanego w Stanach Zjednoczonych, że jeńcy USA w Wietnamie są torturowani. Po 8 latach pobytu w wietnamskiej niewoli, w 1973 roku powrócił on do Stanów Zjednoczonych w ramach operacji „Homecoming” (pol. powrót do

domu).

Po powrocie napisał książkę o swoim pobycie w Wietnamie Północnym, na podstawie której w 1979 roku nakręcono film. Rok wcześniej, w 1978 roku podjął się on pracy dla telewizji Christian Broadcasting Network. 3 lata później, tak jak już wspomniałem, założył National Forum Foundation, która z czasem stała się niczym innym jak organem rządu amerykańskiego typu „regime change”. W 1984 roku jej prezesem został syn Jeremiaha – James S. Denton, który całą młodość spędził w bazach wojskowych i podobnie jak ojciec służył w amerykańskiej marynarce wojennej.

W 1987 roku fundacja stała się instytucją prywatną (zapewne po to, aby władze innych państw nie miały pretekstu do oskarżania amerykańskiego rządu o ingerencje w wewnętrzne sprawy ich krajów). Rok później organizacja ta zaczęła infiltrację środowisk opozycyjnych w Europie Środkowej. Jako swój najważniejszy cel, zapewne ze względu na liczbę ludności, możliwości ekspansji gospodarczej i strategiczne położenie, obrała rzecz jasna Polskę.

Fundacja, stając się podmiotem prywatnym, musiała zatroszczyć się o wsparcie finansowe ze strony potężniejszych organizacji. Jej najważniejszymi sponsorami byli: fundacja Open Society George’a Sorosa, Fundusz Braci Rockefellerów czy też German Marshall Fund.

głównym kierownikiem tej instytucji. W 1981 roku, kiedy po swoim powrocie do kraju, zdeterminowany swym postanowieniem, powziętym podczas pobytu w obozie jeńców w Wietnamie, robić wszystko co możliwe dla szerzenia ideałów wolności i walki z totalitaryzmem na świecie, został wybrany senatorem Kongresu Stanów Zjednoczonych Ameryki.

Jeremiah Denton powołał tę instytucję jako Fundację Rządu Stanów Zjednoczonych w 1981 roku, kiedy po swoim powrocie do kraju, zdeterminowany swym postanowieniem, powziętym podczas pobytu w obozie jeńców w Wietnamie, robić wszystko co możliwe dla szerzenia ideałów wolności i walki z totalitaryzmem na świecie, został wybrany senatorem Kongresu Stanów Zjednoczonych Ameryki.

Fundacja od początku swego istnienia podjęła szereg inicjatyw dla ujawnienia prawdziwego oblicza ruchów antydemokratycznych na świecie a szczególnie wszelkich prób osłabienia ustrojów demokratycznych przez różnorakie ugrupowania komunizujące w Afryce, Ameryce Południowej i Azji.

Fundacja wielokrotnie sponsorowała

działała jako instytucja prywatna. Towarzystwo syna Senatora Jeremiaha Dentona, James S. Denton.

W 1988 roku Fundacja nawiązała szereg kontaktów ze środowiskami wówczas opozycyjnymi, w krajach Europy środkowej, a przede wszystkim w Polsce. Stało się to na skutek wizyt niektórych działaczy opozycyjnych w USA oraz dzięki działalności środowiska emigracyjnego, Polaków, którzy zmuszeni zostali we wczesnych latach osiemdziesiątych do wyjazdu z kraju.

Fundacja sponsorowana jest przez wielkie amerykańskie instytucje finansowe jak Rockefeller Brothers Foundation, German Marshall Found, DeVos Foundation, JM Foundation, F.M. Kirby and John M. Olin Foundations, oraz Soros Foundation.

Dysponując tymi środkami, w jesieni

W 1989 roku dysponując finansami wyżej wymienionych podmiotów, postanowiła ona zasponsorować młodym zdolnym obywatelom polskim stypendia na terenie Stanów Zjednoczonych. Osoby do tego wyznaczone miały pochodzić z takich sfer jak polityka, biznes czy też media. Każdy kandydat przed zatwierdzeniem był osobiście przesłuchiwany przez prezesa fundacji, związanego rodzinnie z amerykańskim establishmentem wojskowym Jamesa Dentona. W trakcie swojego pobytu za granicą młodzi Polacy byli szkoleni przez Amerykanów w miejscach takich jak biura senatorów czy kongresmenów oraz w instytucjach medialnych, jak np. New York Times czy też The National Review.



Waszyngton rok 1995, przed budynkiem Kapitolu

W 1995 roku stypendystą tej jaczeyki amerykańskiego rządu oraz

tamtejszych elit militarnych i biznesowych, został Rafał Ziemkiewicz. Ziemkiewicz podczas swojego pobytu w USA pracował w wydziale prasowym Partii Republikańskiej oraz w biurze stanowym Grand Old Party w Seattle w stanie Waszyngton.

redaktorem naczelnym pisma poświęconego literaturze fantastycznej „Fenix” (tu liczne publikacje w 1990-96, 2000). Jednocześnie utrzymywał się z dorywczych prac, m.in. redagował książki dla wydawnictwa „Amber”. Był przez rok dziennikarzem i publicystą Radia Wawa (tu najpierw przygotowywał serwisy informacyjne, a następnie kierował redakcją informacyjną). Współpracował też z IV programem Polskiego Radia, gdzie m.in. prowadził cykl *Literatura nie-poważna*, dotyczący literatury popularnej. Następnie zajął się publicystyką społeczną i polityczną, publikując teksty z tego zakresu w związanym z Unią Polityki Realnej tygodniku „Najwyższy Czas!”, redagowanym przez Janusza Korwin-Mikkego (od 1991); prowadzony tam stały felieton *Zero zdziwień* przeniósł w 1996 do „Gazety Polskiej”. W 1993 wstąpił do Unii Polityki Realnej i do 1995 był jej rzecznikiem prasowym, a następnie członkiem Rady Głównej; w 1997 zrezygnował z członkostwa w Unii i wycofał się z czynnego uprawiania polityki. Równolegle od 1993 pracował jako kierownik działu *Cywilizacja*, a następnie działu *Publicystyka* w tygodniku „Gazeta Polska”; publikował na jej łamach artykuły i felietony polityczne. W 1995 przebywał na czteromiesięcznym stypendium National Forum Foundation; pracował w Wydziale Prasowym amerykańskiej Partii Republikańskiej Kongresu i w jej Biurze Stanowym w Seattle w stanie Washington. Po odejściu w 1997 z „Gazety Polskiej” został publicystą niezależnym. Artykuły, recenzje i felietony zamieszczał także w czasopiśmie: „Nowa Fantastyka” (1991, 1993-98, 2003-05, 2011) i „Magazyn Literacki” (1992, 1996-99; tu w 1996-97 stały felieton *Literatura*

National Forum Foundation z czasem przeobraziła się we Freedom House i to właśnie pod tą nazwą jest ona znana dzisiaj. Na profilu fundacji czytamy że jej misją jest promocja „podstawowych amerykańskich wartości”.

National Forum Foundation

aka Admiral Jeremiah Denton Foundation | Mobile, AL | <http://www.dentonfoundation.org>

Summary Programs + Results Financials Operations

This organization has not appeared on the IRS Business Master File in a number of months. It may have merged with another organization or ceased operations.

This organization's exempt status was automatically revoked by the IRS for failure to file a Form 990, 990-EZ, 990-N, or 990-PF for 3 consecutive years. Further investigation and due diligence are warranted.

Mission

To promote fundamental American values and provide global humanitarian aid.

International programs create brighter futures for children and families by providing resources of

Ruling year ●	EIN
1978	63-0741749
Principal Officer	NTEE code ●
Adm. Jeremiah A. Denton	International Development, Relief Services (I030)
Co Principal Officer	Domestic National Security (includes Military and Defense Issues) (I043)
Audra Russell	Promotion of International



Jak bardzo słusznie zauważa Tomasz Formicki, autor monumentalnej pracy pt. „Wywiad i kontrwywiad jako kluczowe komponenty walki informacyjnej”: „Jednym z celów wywiadu

prowadzącego operacje informacyjno-psychologiczne jest typowanie liderów opinii z jednej strony odpornych na techniki propagandy emocjonalnej, a z drugiej – przejawiających zdolności do wywierania wpływu. Tego typu osoby stanowią znakomity materiał do tworzenia tzw. liderów opinii. Wywiad werbuje – poprzez system stypendiów, grantów, wyjazdów studyjnych opłacanych na koszt państwa gospodarza – wytypowanych wcześniej dobrze rokujących studentów, młodych naukowców, dziennikarzy i polityków. Wówczas podczas takich stypendiów i staży w fundacjach zagranicznych osoba będąca obiektem werbunku jest, używając nomenklatury cybernetycznej, „programowana” w taki sposób, że po powrocie do własnego kraju głosi poglądy i hasła zgodne z interesem kraju, który takie stypendium, staż itd. ufundował.”

Rafał Ziemkiewicz jeszcze miesiąc temu, na kanale Telewizja Republika, twierdził, że Ukraińcy, cytując „w podrzynaniu gardeł są dobrzy” (15:10).



Tymczasem na najnowszym nagraniu, opublikowanym na swoim profilu w serwisie Youtube, ten publicysta, którego pobyt i szkolenie w amerykańskich instytucjach politycznych sfinansowała fundacja wspierana przez George’a Sorosa i Fundusz Braci Rockefellerów, twierdzi, że Polacy mają się nie bać pobytu na terenie naszego kraju nawet 4 milionów Ukraińców, którzy jakoby to mają być dla nas szansą – szansą na pozyskanie kilku milionów rąk do pracy.



Publicysta postuluje, aby uchodźcom umożliwić w Polsce podejmowanie pracy poprzez specjalne uregulowania prawne.

W trakcie swojego wystąpienia sugeruje też, że jakoby przybywająca do Polski fala uchodźców była pełna specjalistów w zakresie medycyny, którzy załataliby braki w personelu

medycznym w Polsce.

Ziemkiewicz twierdzi także, że Ukraińcy to nie jest „banda agresywnych Ahmedów napadających Polaków” a jeżeli będą oni popełniać przestępstwa to oznaczać to będzie ni mniej ni więcej, że winę za to ponosić będzie Władimir Putin. Który to nie ma nic ciekawszego do roboty tylko upychać bandziorów wśród „pokojoych” uchodźców. Wszystko po to, aby nas skłócić z Ukraińcami.

No cóż, oglądając to wystąpienie i mając w pamięci poprzednie ostrzeżenia Pana Ziemkiewicza o tym, że „Ukraińcy są dobrzy w podrzynaniu gardeł”, należy sobie zadać pytanie: co zmieniło się w ciągu kilku tygodni, że nagle to ukraińska agresja zniknęła z haseł głoszonych przez tego publicystę, a jeżeli taka by się pojawiała to winę za nią próbuje on w sposób śmieszny i nieudolny przerzucić na rzekome tajne machinacje Kremla.



Jak widzimy na powyższym filmie banderowska, faszystowska propaganda i hasła, pod którymi maszerowały z gestem „Heil Hitler” w wersji ukraińskiej organizacje takie jak OUN czy UPA, które odpowiadają za wymordowanie ponad 100 tys. Polaków w trakcie II wojny światowej, zalewa polską przestrzeń publiczną.

roku łączyła Gestapo (tajną policję państwową) i Kripo (policję kryminalną). W 1939 roku włączona do RSHA, ale określenia tego nadal używano nieformalnie do końca III Rzeszy.

Sława Ukrajini! (ukr.): „Chwała Ukrainie!” było ukraińskim faszystowskim pozdrowieniem wprowadzonym przez Związek Ukraińskich Faszystów i przejętym przez OUN. OUN-B rozbudowała je, dodając *Herojam sława!* (Chwała bohaterom!) jako odzew.

sobornist' (ukr.): zjednoczenie wszystkich terytoriów ukraińskich w jedno państwo.

Gdyby w jakimkolwiek innym cywilizowanym europejskim kraju, maszerowano pod hasłami kolaborantów Adolfa Hitlera, którzy postulowali o całkowitą eksterminację ludności tego kraju, spędy te natychmiast zostałyby rozbite przez struktury siłowe państwa. Tymczasem w XXI wieku, w Polsce, kraju który ucierpiał najbardziej ze strony nazizmu i banderyzmu, hasła czysto faszystowskie są głoszone bez jakichkolwiek przeszkód w przestrzeni publicznej, nawet przez polityków czy artystów.

O ile nie można dziwić się większości Polaków, która na nie nie reaguje, gdyż Polacy są konsekwentnie ogłupiani i pozbawiani wiedzy o historii swojego kraju i narodu przez system szkolnictwa, hodujący kolejne pokolenia wykorzenionych z tożsamości internacjonalistów, o tyle elity III RP powinny chociaż zachować resztki przyzwoitości i powstrzymać się przed głoszeniem i reagować na jawne propagowanie ustroju banderowskiego i totalitarnego.

Tak się jednak nie dzieje. Państwo ukraińskie konsekwentnie buduje sobie w Polsce agenturę wpływu, która wywiera agresywny nacisk na polskich polityków i polską przestrzeń publiczną, aby nasz kraj podążał nie za interesem Polskiego Narodu lecz za interesem państwa ukraińskiego, któremu patronują tacy zbrodniarze jak Stepan Bandera czy Roman Szuchewycz.

Osoby, które zamykają oczy na kwitnący w naszym kraju, głęboko antypolski ukraiński nurt nacjonalistyczny i którzy zamykają oczy na to, że Ukrainiec posiada w Polsce przywileje o których Polak może jedynie pomarzyć w mojej opinii realizują na terenie naszego kraju interesy nie tylko głęboko sprzeczne z interesem Narodu Polskiego. Lecz dążą do jego zmarginalizowania i uczynienia z nas Polaków, obywateli III RP drugiej kategorii, co widzimy już od kilkunastu dni.



Stwierdzenia, że Polska może przyjąć nawet 4 miliony imigrantów z Ukrainy i że będzie to dla nas szansą uważam za całkowicie sprzeczne z polskim interesem narodowym i interesem polskiego państwa.

Polska była przez całe dziesięciolecia krajem względnie bezpiecznym i stabilnym dzięki temu, że na terenie naszego kraju 99% populacji stanowili Polacy. Brak mniejszości narodowych czy etnicznych jest gigantycznym, trudnym do przecenienia atutem, dzięki któremu można zbudować silne i bezpieczne państwo. Pozbawianie kraju tego atutu jest działaniem jawnie antypolskim.

Już w 1942 roku Nicholas Spykman, amerykański geopolityk i jeden z twórców szkoły klasycznego realizmu w polityce amerykańskiej, w swojej pracy pt. „Strategia Stanów

Zjednoczonych w polityce światowej” pisał, że siła państwa, nie zależy jedynie od wielkości jego terytorium, populacji, surowców naturalnych czy też potęgi finansowej. Lecz także jednorodności etnicznej, ducha narodowego czy też integracji społeczeństwa.

Dzisiaj widzimy w państwie polskim tendencje odwrotne: mniejszość ukraińska utrzymuje wszelkie możliwe przywileje i swobodę kultywowania swoich tradycji, co jest sprzeczne z integracją i asymilacją. Tak silna tożsamość narodowa mniejszości, zagraża bezpieczeństwu państwa polskiego i jego obywateli chociażby poprzez wywieranie przez tą mniejszość wpływu na polską opinię publiczną, aby nasz kraj prowadził politykę zgodną nie z interesem Polski i Polaków lecz z interesem ukraińskim.

Widzimy od wielu dni przelewające się przez nasz kraj tłumy Ukraińców, maszerujących pod ukraińskimi flagami i wykrzykujących faszystowskie hasła, które słyszeli tuż przed śmiercią zarzynani przez Banderowców w trakcie II wojny światowej polscy mieszkańcy Wołynia i Małopolski Wschodniej, jak słusznie zauważył przewodniczący chicagowskiego koła Związku Żołnierzy Narodowych Sił Zbrojnych.



Tak skandaliczne wydarzenia pozostają bez reakcji ze strony

polских organów ścigania. Ukraińcy „robją co chcą”, a państwo polskie, pomimo zakazu propagowania ustroju totalitarnego – ustroju faszystowskiego oraz pomimo wprowadzenia ustawy zakazującej propagowania banderyzmu, nie robi nic aby prawo obowiązujące w naszym kraju wyegzekwować.

George Santayama stwierdził kiedyś, że „ci którzy nie potrafią wyciągać wniosków z historii, są skazani na jej powtarzanie”. Polacy niestety nie potrafią wyciągać wniosków z historii. Co więcej, dają się obrabiać elementom politycznym i intelektualnym, powiązanym z organizacjami finansowanymi przez George’a Sorosa i innych propagatorów internacjonalizmu i multikulturalizmu, którzy działają w wyłącznym interesie obcych Polsce i Polakom struktur politycznych, w przypadku Sorosa i Rockefellera – w interesie amerykańskim.

Fundusz Braci Rockefellerów oraz Fundacja Otwartego Społeczeństwa nie są strukturami globalistycznymi, które forsują politykę sprzeczną z interesem USA. George Soros, jak słusznie zauważył jeden z wysokich urzędników administracji Billa Clintona, prowadzi działalność kompatybilną z interesem amerykańskiej polityki zagranicznej. Rockefellerowie nie tylko zajmowali kluczowe stanowiska w amerykańskim aparacie państwowym, jak chociażby stanowisko wiceprezydenta, czy też przewodzili komisjom kongresowym, które miały za zadanie osłabiać krytykę imperialnej polityki amerykańskiej prowadzonej przez CIA, ale także stali na czele think tanków oraz organizacji, które zajmowały się kreowaniem polityki Stanów Zjednoczonych z „tylnego siedzenia”.

Aplikowanie dzisiaj, w czasie globalnej niestabilności, „amerykańskich wartości”, poprzez szerzenie multikulturalizmu i internacjonalizmu, jest pchaniem polityki polskiej w kierunku przyjaznym dla wielkiego biznesu oraz obcych służb specjalnych.

Potężne ilości imigrantów na terenie naszego kraju nie tylko mogą wywierać niekorzystny dla naszego kraju i narodu wpływ na

opinię publiczną, który będzie pchać polską politykę w kierunku sprzecznym z naszymi interesami, nie tylko gwarantują wielkiemu biznesowi, który uczynił z naszego kraju po 1989 roku neokolonię gospodarczą, zastrzyk taniej siły roboczej, aby maksymalizować swoje zyski, ale także mogą być wykorzystywani przez obce wpływy jako czynniki destabilizacji w momencie kiedy nasz kraj zaczął by wreszcie stawiać się interesom potężnych grup nacisku i prowadzić politykę podmiotową a nie wasalną wobec zachodnich mocarstw.

Do tego dochodzą jeszcze tradycyjne patologie wiążące się z napływem imigrantów jak chociażby przestępczość: kradzieże, włamania, rozboje, gwałty, handel narkotykami, handel ludźmi, handel organami, czy wreszcie zabójstwa, o których, dokonanych na terenie naszego kraju przez Ukraińców, wielokrotnie już informowały polskie media.

Pan Ziemkiewicz jeszcze kilka tygodni temu ostrzegał że Ukraińcy „są dobrzy w podrzynaniu gardeł”. Po czym nagle zmienił swoją nomenklaturę, zapewne po to, aby płynąć z głównym nurtem proimigracyjnej i internacjonalistycznej propagandy rządowej, która od wielu dni zalewa naszą przestrzeń medialną.

Takie podporządkowanie się reżimowej polityce jest w mojej opinii typowe dla konformistów, którzy nie przykładają wagi do jakichkolwiek stałych poglądów a jedynie umiejętnie dopasowują się do panującej sytuacji, aby utrzymać się w przestrzeni medialnej i nie zostać odsuniętym na bok za głoszenie tez sprzecznych z aktualnie obowiązującą mądrością etapu.

Jeszcze kilka tygodni temu Pan Ziemkiewicz napływ milionów ludzi z Ukrainy nazwał „realnym zagrożeniem” (10:30).



W innej rozmowie twierdził, że otwarcie granic dla imigrantów było „jedną z najgłupszych rzeczy jakie zrobił zachód” (2:00).

<https://youtu.be/c9l0bcUVnYw>

Publicysta ten wielokrotnie w swoich wystąpieniach nazywał siebie narodowcem (16:25).



Dzisiaj widzimy już jak jedna sytuacja, w której polityka państwa sprzeczna z głoszonymi ideami narodowymi oraz wyjątkowo agresywny ukraiński wpływ na polską opinię publiczną, powodują, że zagrożenie z dnia na dzień stało się szansą. Szansą na rzekomy rozwój dla naszego kraju.

No cóż, jak słusznie zauważył Pan Ziemkiewicz kiedy jeszcze presja polityczna i społeczna nie powodowała paraliżu jego zdrowego rozsądku, zachód Europy już pokazał nam Polakom do jakiego rozwoju przyczyniają się imigranci – do rozwoju dzielnic biedy, wykrojonych spod jurysdykcji państwa stref kontrolowanych przez mniejszości (i to nie tylko muzułmanów) czy też dzielnic kontrolowanych przez struktury przestępcze ze wschodu Europy, z krajów obszaru postsowieckiego, jak chociażby w Londynie.

Dr. Michał Siudak w artykule dla serwisu geopolityka.net napisał już wiele lat temu: „Polscy decydenci w kwestii ukraińskiej emigracji do Polski oblali egzamin. Polskie służby i polski wymiar sprawiedliwości jest kompletnie nieprzygotowany na wzrastającą falę przestępczości z wschodniej granicy. [...] Ukraina przoduje w negatywnych statystykach liczby zabójstw, alkoholizmu, narkomanii, rozwodów, aborcji, chorób psychicznych. To są twarde dane statystyczne, a nie ruska propaganda. [...] Ci, którzy do nas przybyli, dorastali w takiej właśnie rzeczywistości. Nie raz słyszałem, ile na Ukrainie trzeba dać za zdanie do następnej klasy, a uczniowie sami zbierają na łapówkę dla dyrektora szkoły. Jedno z pierwszych pytań studentów z Ukrainy na uniwersytecie w Polsce brzmi, ile i komu trzeba dać za zdanie egzaminu. Kultura prawa na Ukrainie jest w fazie embrionalnej.

[...] Ponadto, poziom frustracji w tych ludziach jest bardzo duży. Nie są przyzwyczajeni do polskiej kultury pracy, która oznacza po prostu harowanie po dwanaście godzin na dobę. To często są nauczyciele, sportowcy, byli urzędnicy, którzy pracują fizycznie na drogach, budowach i plantacjach. Jedni odreagują chodząc po galeriach handlowych, a inni nie. Ten negatywny potencjał bardzo łatwo wykorzystać. A jeżeli do tego dodamy, ilu z nich to weterani AT0, byli wojskowi, miłośnicy Stepana Bandery czy neopogan...”

To tylko zlepek jednego z wielu tekstów o zagrożeniu ze strony ukraińskiej przestępczości w Polsce. Temat ten zwykle jest wyciszany i tuszowany, aby nie utrudniać życia globalnym korporacjom, które czerpią profity z rozwalania państw narodowych i przekształcania je w multikulturowe i internacjonalistyczne struktury permanentnej destabilizacji, na czym korzystają przede wszystkim możni tego świata a nie przeciętni obywatele.

Pan Ziemkiewicz nie jest jedynym autorytetem III RP, powiązany z funduszami George’a Sorosa, który w ostatnim czasie forsuje proimigrancką propagandę (1:29:50).



Liberalni internacjonalisci, uważnie słuchani przez narodowców, konserwatystów i patriotów, związani z organizacjami finansowanymi przez George’a Sorosa i innych zwierzchników interesów północnoamerykańskiego biznesu, od lat podążają za głównym nurtem prokorporacyjnej polityki, który wciska nam masową imigrację, aby koncerny mogły w nieograniczony sposób pomnażać swoje zyski, często wykorzystując do tego resentymenty minionych epok, kiedy kraj nasz był ogarnięty destabilizacją i terroryzmem mniejszości narodowych.

THE POTOMAC FOUNDATION
E.I.N. 54-1468870
SCHEDULE OF INFORMATION FOR 2015 FORM 990-PF

PART VII LINE 15 GRANT RECEIVED

2012

GRANTS RECEIVED FOR \$96,250 FROM THE SMITH RICHARDSON FOUNDATION,
60 JESUP ROAD, WESTPORT, CT 06880.

2003

GRANTS RECEIVED FOR \$75,000 FROM THE SMITH RICHARDSON FOUNDATION,
60 JESUP ROAD, WESTPORT, CT 06880.

1994

GRANTS FROM SOROS/OPEN SOCIETY FUND, IN THE AMOUNT OF \$100,000
AND \$104,000 WERE MADE ON FEBRUARY 2, 1994 AND JUNE 21, 1994.
THE ADDRESS FOR THE SOROS/OPEN SOCIETY FUND IS 888 SEVENTH
AVENUE, NEW YORK, NY 10106.

Daniel Fried, były ambasador USA w Polsce w listopadzie 2020 roku w rozmowie z Radosławem Sikorskim na jego youtubowym kanale sugerował możliwość przekształcenia naszego kraju w platformę produkcyjną amerykańskich korporacji (24:00).

[]

W 2021 roku polscy naukowcy, przedstawiciele mediów, urzędnicy oraz ludzie biznesu doszli do wniosku, że Polska umacnia się w roli „fabryki Europy”.

Po ponad 30 latach kapitalizmu Polska nie ma żadnej globalnej marki a polscy ekonomiści szczycą się, że zamiast prowadzić globalną ekspansję, wciąż pozostajemy taną siłą roboczą dla reszty świata.

Co więcej, będziemy tymi peryferiami świata przez następne lata.

Warsaw Enterprise Institute, którego osobiście uważam za ekspozyturę korporacyjnych wpływów na terenie Polski, w swojej propagandzie podpuszcza Polaków, abyśmy zaakceptowali podniesienie polskiej populacji do 50 mln ludzi do roku 2050. Jak podaje rozpowszechniany przez nich raport, do 2050 roku powinniśmy przyjąć 5 mln imigrantów.

Jak jednak pokazują wszelkie prognozy demograficzne, liczba populacji Polski w 2050 roku spadnie do poziomu poniżej 34 mln. Oznacza to, żeby aby osiągnąć poziom proponowany przez WEI, należałoby ich przyjąć kilkanaście milionów.

Każdy zdroworozsądkowo myślący Polak, który kieruje się interesem naszego kraju czy narodu a nie globalnego biznesu, który chce uczynić z naszego kraju nowoczesną plantację bawełny, z milionami półniewolników sprowadzonych zza granicy, powinien zapytać siebie: co później?

W pewnym momencie koszty pracy w naszym kraju urosną do takiego stopnia, że globalny biznes zacznie się wyprowadzać od nas i przenosić do krajów z tańszą siłą roboczą. Wtedy kolejne pokolenia imigrantów nie będą już ciężko pracować bo pracy u nas po prostu nie będzie. Nasze miasta staną się wówczas takimi samymi zdestabilizowanymi obszarami, opanowanym przez imigranckie struktury przestępcze jak dzisiejsza Bruksela, Malmö, Paryż czy też Berlin. Agenci wpływu globalnych korporacji i wychowankowie George'a Sorosa i innych destruktorów porządku społecznego jednak o tym nie wspominają. Doraźne korzyści, przedstawiane w ich propagandzie, przysłaniają całkowicie aspekty negatywne, które będą widoczne po wielu wielu latach.

Za 30-40 lat naszym dzieciom i wnukom czy też nam samym (jak dożyjemy) przyjdzie żyć w kraju, w którym nie będzie można wyjść bezpiecznie na ulicę po zmroku; w kraju w którym starsi ludzie nie będą mogli spokojnie usiąść w komunikacji miejskiej, która będzie opanowana przez imigrantów, tak jak w każdym kraju zachodniej Europy; w kraju w którym całe dzielnice będą opanowane przez imigranckie struktury przestępcze; w kraju w którym będzie istniała powszechna poprawność polityczna, kneblująca nagłaśnianie imigranckiej przestępczości. Czy w takim państwie chcemy żyć?

Już dzisiaj jesteśmy najbardziej rozbrojonym narodem w Europie. Tylko monolit etniczny, narodowy i religijny

gwarantował, że nasz kraj był bezpieczny i że mogliśmy żyć i rozwijać się bez obawy o wysadzenie w powietrze w imię allaha, poderżnięcie gardła w imię faszystowskiej ideologii napływającej ze wschodu czy też zgwałcenie w imię kultywowania obcych nam tradycji. Jeżeli damy się ogłupić i zindoktrynować tym którzy podszywają się pod polskich narodowców i „wlewają” nam do głowy multikulturową, internacjonalistyczną ideologię to nasz spokój, nasza stabilność społeczna i nasze bezpieczeństwo wkrótce się skończy.

Tomasz Formicki, autor wspomnianej przeze mnie pracy pt. „Wywiad i kontrwywiad jako kluczowe komponenty walki informacyjnej” napisał w niej: „Jednostka ma skłonność do dzielenia poglądów ludzi, których podziwia i naśladuje.”

Nie pozwólmy aby jakikolwiek [pseudo]autorytet, którego słuchamy albo co gorsze podziwiamy, mógł kształtować naszą percepcję. Sprawny by jedynym naszym autorytetem był realizm, zdrowy rozsądek, zimna kalkulacja i podążanie za interesem naszego kraju i narodu. Nie stawiajmy nigdy za wzór ludzi, których oglądamy w reżimowych i koncesjonowanych mediach, gdyż pojawiają się oni tam tylko dlatego, ponieważ ich tezy są zgodne a co najmniej nie naruszają aktualnie panującej mądrości etapu – mądrości, którą kształtują globalne korporacje, tajne służby i elity polityczne światowych mocarstw, które nigdy nie dbały i nigdy dbać nie będą o interes przeciętnego obywatela naszego kraju.

Autorstwo: Terminator 2019

Źródło: WolneMedia.net

Źródłografia

1. Formicki T., „Wywiad i kontrwywiad jako kluczowe komponenty walki informacyjnej”, Warszawa 2020
2. Rossoliński-Liebe G., „Bandera: Faszyzm, Ludobójstwo, Kult”, Warszawa 2018.

3. Spykman N., „America's Strategy in World Politics, Nowy Jork 1942
4. <https://www.salon24.pl/u/lukaszwarzecha/1210473,pfr-udostepnia-mieszkania-czyli-kto-tu-chce-animozji>
5. <https://biznes.newseria.pl/news/do-2050-roku-z-powodu,p504622455>
6. <https://zpp.net.pl/wp-content/uploads/2019/02/Demografia-wersja-elektroniczna.pdf>
7. <https://wei.org.pl/projekty/agenda-polska/>
8. <https://www.rp.pl/opinie-ekonomiczne/art45841-pawel-rozynski-polska-fabryka-swiata>
9. <https://spidersweb.pl/bizblog/polska-fabryka-europy-chiny-pie/>
10. https://www.youtube.com/watch?v=Ycl_wYGHa9E
11. <https://geopolityka.net/michal-siudak-ukrainska-przestepczosc-w-polsce-to-powazny-problem/>
12. https://en.wikipedia.org/wiki/David_Rockefeller
13. https://en.wikiquote.org/wiki/George_Santayana
14. https://en.wikipedia.org/wiki/Jeremiah_Denton
15. https://en.wikipedia.org/wiki/James_S._Denton
16. https://youtu.be/38Vs_cXQl7M
17. https://www.youtube.com/watch?v=CfcRs_iveww

18.

<https://wei.org.pl/2019/blogi/demografia/admin/agenda-polska-50-milionow-mieszkancow-polski-konkretne-dzialania-a-nie-tylko-marzenia/>